

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY:Rocznie — 48 mk., półrocznie — 24 mk., kwartalnie — 12 mk., miesięcznie — 4 mk.,
łącznie z przesyłką pocztową i odnośnieniem do domu.

Zmiana adresu — 20 fen.

CENY OGŁOSZEŃ: Na 4-ej stronie za wiersz petitu lub jego miejsce 80 fen.
nekrologi za wiersz 1.20 f. Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Dziennika Wileńskiego” od godz. 9-ej rano do 2-ej po poł. Nekrologi i inne ważne zawiadomienia przyjmuje do godz. 6-ej drukarnia ks. A. Rutkowskiego, Królewska 7 (Botaniczna).
Ogłoszenia do numerów niedzielnych przyjmowane są w ciągu całego tygodnia, w soboty zaś tylko do godz. 10-ej rano.

Numer pojedynczy 10 kop. = 20 fen.

Gazeta wychodzi codziennie — z wyjątkiem dni poświęconych.

W sobotę, 4 stycznia, o godz. 10 rano, w kościele św. Jakóba odbędzie się nabożeństwo żałobne za spókoj duszy

S. P.

ZYGMUNTA STRUMIŁŁY,

zmarłego w Staniewie 5 grudnia 1918 r., w wieku lat 25.

O czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych stroskani
Rodzice i Bracia.

Wielki Wiec Związku Obrony Litwy w sprawie organizacji pracy społecznej na obronę kraju odbędzie się dziś, 3 stycznia, o g. 1-ej w sali miejskiej.

ZWIĄZEK OBRONY LITWY.

Rozkaz Komendanta miasta. Do ludności m. Wilna!

Z rozkazu Dowódcy Okręgu Wojskowego obejmuję z dniem dzisiejszym komendę miasta.

Poparty siłą orężną garnizonu, zabezpieczam wszystkim obywatelom i mieszkańcom miasta spókoj i ochronę mienia i życia.

Wzywam zarazem wszystkich do bezwzględnej przestrzegania ładu i porządku publicznego.

Obejmując komendę miasta ogłaszam w niem z dniem dzisiejszym, aż do odwołania, stan wyjątkowy, przyczem podtrzymuję bez przerwy wolność zgromadzeń i wolność druku.

Nie przesądzając w niczem, a więc ani w narodowym, ani w społecznym kierunku postanowień, lub losów ludności miasta — pragnę je tylko uchronić od katastrofy. Wszystkim czynnikom obywatelskim, aż do najbardziej skrajnych, włącznie, pozostawiam prawo konstytucyjnego i wolnościowego rozstrzygnięcia o sobie.

Wzywam do bezwzględnego posłuchu dla zarządzeń wojskowych.

Wzywam ludność cywilną do złożenia broni w ciągu trzech dni, t. j. do 4-go b. m. godzina 6-ta wieczór pod grozą kary śmierci po tym terminie.

Broń złożyć należy w biurach komendy miasta w oddziale 1-szym, ul. S-to-Jerska 8.

MOKRZECKI,

gen. major i komendant miasta.

Do ludności miasta Wilna.

Dla utrzymania spokoju w mieście i zabezpieczenia ludności zarządzam co następuje:

1. Wszystkie sklepy, lokale publiczne, a więc teatry, kina, restauracje, kawiarnie, cukiernie i t. p., mają być zamykane o godzinie 6-tej wieczór.

2. Ruch ludności na ulicach jest dozwolony tylko do godziny 6-tej wieczór.

3. Światła elektryczne w mieszkaniach niewolno używać dłużej, jak do godziny 10-tej wieczór.

Przekroczenia w tym względzie będą surowo karane.

Zakazuję ponadto pod karą śmierci wywiezienia z miasta jakichkolwiek środków aprowizacyjnych.

4. Wszelkiego rodzaju zgromadzenia mogą się za dnia odbywać bez przeszkód, lecz za uprzednim zawiadomieniem Komendy miasta.

5. Znoszę wszelką cenzurę.

6. Wzywam ludność, by zachowała się lojalnie wobec żołnierzy i oficerów niemieckich.

7. Grabieże i pogromy, choćby najmniejsze, karane będą dożywotnią śmiercią.

Mokrzecki

Generał i Komend. miasta.

Za zgodność

Klinger

Kapitan i Szef sztabu

Komenda miasta: S-to-Jerska 8.

Odezwa.

Wojna wszechświatowa, która płomieniem ognia i zniszczenia objęła nie tylko państwa wojujące, ale nałożyła też ciężary okropne na narody i państwa neutralne, w pierwszym rzędzie nasjerodzej dotknęła kraj nasz ojczyści, ogarniając całą Polskę i Litwę szlakiem zniszczenia i pożogi. Jakkolwiek my jako naród bezpośrednio nie braliśmy udziału w walce, jednak w szeregiach walczących byli nasi bracia i ojcowie, a kraj cały musiał znosić ciężary szalonej okupacji, wyzywać się swego mienia i dorobku, cierpieć głód i przepłacać śmiercią swych obywateli, z tej li tylko racji, że są mieszkańcami tej ziemi. I oto minęło 4 lata nadludzkich wysiłków, na gruzach zniszczonego kraju zajaśniała wolność, do której tęskniliśmy wszyscy bez wyjątku, i która dzisiaj jest w naszym posiadaniu.

Od nas więc teraz zależy, by tej wolności nie stracić, — przeciwnie — wyżyć wszystkie siły, by ją umocnić, by należycie zrozumieć nasze zadania w tej przełomowej chwili, wszak do tego wzywa nas matka — nasza ziemia polska, dla niej nie powinno zabraknąć ani siły, ani odwagi. A więc skoro zagrożona naszej wolności niebezpieczeństwo anarchii bolszewickiej, idącej ze wschodu — mamy wystąpić jak jeden mąż w obronie i każdy jak może, niech służy sprawie czystej. Na pierwszy plan występuje siła zbrojna — nasi obrońcy Matki Ostrobramskiej, nasze go grodu i mienia, i tym to obrońcom społeczeństwo nasze ma obowiązek pomagać.

W tym celu powstaje Polskie stowarzyszenie «Pomoc», w skład którego wchodzi: całkowicie organizacja Kuratorjum Miejskiego nad biednymi (sekcja nędzy wyjątkowej) przyjmując na siebie obowiązek pomagać intendaturze polskiej w zaprowiantowaniu wojska. Organizacja ta na mocy zwrócenia się szefa intendatury przysięga do niezbędnego obecnie poboru w naturze — mianowicie: po 3 fun. soli, 1/2 funta cukru i 1 stołowej łyżce herbaty od każdej rodziny, w braku wymienionych produktów, pobór powyższy może być zamieniony kwotą 7 mk., firmy zaś uprasza się o tytoń.

Zwracając się do mieszkańców wszystkich m. Wilna bez różnicy wyznania i narodowości, Zarząd organizacji prosi o składanie poboru w naturze jak również pieniędzy na ręce Pań Opiekunek i Panów Opiekunów Kuratorjum nad biednymi, którzy są upoważnieni do zbierania, mając legitymacje i odpowiednie kwitunki, oraz zachęca w imię Ojczy-

zny i wolności do tej ofiary — dla naszych bohaterów-legjonistów.

Pobór odbywa się wczoraj, dzisiaj i jutro. Zarząd Kuratorjum.

POSŁUCH!

Po chaosie i rozgardzaniu dni ostatnich, kiedy każda grupka czy organizacja bądź narodowa, bądź polityczna, gdy powołani i niepoważeni wyciągali chciwie ręce po władzę nad miastem, pisali na własną rękę rozkazy i odezwy do ludności — stał się fakt znamienity: Z rozkazu Dowódcy Okręgu wojskowego komendę nad miastem objął generał major Mokrzecki.

Mamy więc władzę wojskową, władzę nieograniczoną, która, stojąc ponad wszelkimi sprawami i grądmami partyjnymi i narodowościowymi zapewnia wszystkim bezpieczeństwo osobiste, spókoj, swobodę przekonań i obronę na szewnatrz — wzmianka wymaga bezwarunkowego posłuchu i z bezwzględną surowością tłumić potrafi wszelki odruch nieposłuszeństwa, jako też wszelki gwałt popełniony czy to w celu rabunku czy też z podobek nienawiści plemiennych lub partyjnych.

Wobec władzy niema Polaków, Litwinów ani żydów, niema socjalistów, demokratów ani zachowawców, jest tylko ludność cywilna, obowiązana spokojnie oddawać się swym zajęciom zawodowym, pozatem we wszystkim bezwzględnie poddawać się zarządzeniom komendatury.

Posłuch — to wielkie słowo. Powinniśmy zapytać siebie, czy my właściwie słuchać umiemy?

W ciągu bez mała 150 lat byliśmy bez przerwy pod władzą obcą, wrogą nam, to też wyróbił się u nas zwyczaj traktowania z niechęcią, podejrzliwie wszelkich rozkazów, którym poddawaliśmy się tylko z musu — bohaterstwem niemal było stawiać opór, lub zrzeczenie obejść prawo.

Niewola i demoralizowała nas, ale czasy te należą do przeszłości, obecnie zaś musimy wypełnić stare obowiązki i zwyczaj. Mamy dziś swoją władzę, której winniśmy posłuch nie dlatego tylko, że posiada zbrojne szeregi, karabiny, kulomioty i granaty, że ma prawo i moc po temu każdego opornego postawić pod mur i rozstrzelać — winniśmy jej posłuch przede wszystkim dla tego, że jest naszą władzą, że jej ufamy i współdziałać gotowiśmy wszelkimi siłami, a pierwszym tego warunkiem jest własne posłuch — posłuch nie wymuszony, lecz dobrowolny, posłuch wobec najbliższego przedstawiciela tej władzy, wobec chłopca kilkunastoletniego, gdy pełni swe obowiązki, tak samo jak wobec samego komendanta. Posłuch bez szemrania nawet w tych wypadkach, kiedy żądania i rozporządzenia władzy utrzymujących porządek wydają nam się bądź przesadne, bądź becesowe — czasy są nie po temu, aby komendatura nważała miała i ważyć poszczególne interesy, wygodę i niekaprys jednostek.

Wszyscy są równi wobec władzy, dla wszystkich jedno jest prawo, któremu winniśmy ulegać jak ulega żołnierz, bezapelacyjnie, wierząc w celowość wszelkich rozporządzeń, które zagwarantować nam mają życie, bezpieczeństwo osobiste i obronę przed wrogiem zewnętrznym. J. O.

Komitet narodowy polski w Paryżu.

Urywkowe tylko wieści docho- dzily nas dotychczas o powstaniu i działalności Komitetu Polskiego w Paryżu, chociaż każdy z nas, kto posiada nieco szerszy pogląd polityczny, rozumiał jakie znaczenie posiadał fakt powstania reprezentacji polskiej na wolnej ziemi francuskiej, jak olbrzymie wpływy na przyszłość naszą wywarł i wywrze zwłaszcza czasu konferencji pokojowej ten organ, posiadający zaufanie wszystkich rządów zwycięskiej koalicji.

Pozwalamy sobie poniżej przedru- kować artykuł Stanisława Strodzkiego przedstawiający w sposób bardzo treściwy powstanie Komitetu, jego skład, organizację, jego dotychcza- sową działalność, kierunek i widoki na przyszłość.

Już od grudnia 1915 roku politycy polscy, którzy opierali sprawę naszą o koalicję przeciw Niemcom, odby- wali zagranicą narady i zjazdy, oraz podejmowali prace polityczne. W po- łowie 1917 roku postanowiono stwo- rzyć odpowiednie ciało, stale i w szer- okim zakresie działające. Na zjeź- dzie dnia 15 sierpnia 1917 roku w Lausanne w Szwajcarii uchwalono u- tworzyć Komitet Narodowy Polski z siedzibą w Paryżu. Już w czasie zjazdu opierano się na pouf- nem porozumieniu w tej sprawie z warszawskiem Kolem Międzypartyj- nem i z organizacjami narodowymi zaboru pruskiego; w styczność z Ko- mitetem weszły również z zaboru au- stryackiego grupy polityczne Związku Międzypartyjnego; ściśle się z nim związały przez przedstawicieli swych Polski Wydział Narodowy w Chicago i Polska Rada Zjednoczenia Między- narodowego w Moskwie. Miał zatem Komitet, mimo oderwania od kraju, tak silne oparcie o "społeczeństwo wszystkich dzielnic i wielkich naszych emigracji, jak żadne inne ciało poli- tyczne w tym okresie.

Powstając w czasie zajęcia wszyst- kich ziem polskich przez mocarstwa środkowe, Komitet utworzył się wedle własnego określenia, jako organizacja polityki polskiej na czas wojny i u- kładów pokojowych, działająca jawnie i urzędowo poza granicami władania tych mocarstw.

Dnia 28 sierpnia 1917 roku zgło- sił Komitet państwom koalicji swe powstanie. Uznanie przez nie o- trzymał w kolejno nadsyłanych pi- smach ministrów spraw wewnętrznych: francuskiego Ribot'a z dnia 20-go września 1917 roku, angielskiego Bal- foura z dnia 15-go października 1917 roku, włoskiego Sonnino z d. 30 paź- dziernika 1917 roku amerykańskiego Lansing'a z dnia 1-go grudnia 1917 roku w miarę jawienia się wyznaczo- nych przez Komitet osobnych przed- stawicieli i tych rządów.

Pismo Ribot'a, który wita Komit- et jako stworzone w ścieśle współ- działaniu ze sprzymierzonymi ciałem, którego zadaniem jest przygotować, wbrew daremny wysiłkom państw środkowych, budowę przyszłego pań- stwa polskiego samostanowionego (souve- rain) i niepodległego, określa ów stan rzeczy.

Uznanie Komitetu za urzędowe przedstawicielstwo narodu polskiego wobec koalicji, w czasie gdy wszyst- kie ziemie polskie związane były pa- nowaniem niemieckim, było dla i- miienia polskiego i dla sprawy pol- skiej w świecie zdobyczą ogromną. Znaczenie jej nwydatał dopiero przy- szłość, oddalenie od szybko mkną- cych wypadków współczesnych, rozej- rzenie się w powołaniem powstawaniu Polski z grobu na widowni między- narodowej. Z chwilą bowiem uznania Komitetu jako urzędowego przedsta- wicielstwa całego narodu polskiego, wielkie mocarstwa świata przekreśla- ły uznanie podziałów i zaborów, a rzucały podstawy pod nowe pojmo- wanie międzynarodowe sprawy pol- skiej.

I w rzeczy samej na tej podsta- wie, po kilku miesiącach działania Komitetu, stanęła dn. 3 czerwca 1918 pamiętna uchwała wersalska koalicji:

"Stworzenie państwa polskiego, zjednoczonego i niepodległego, z wol- nym dostępem do morza, stanowi je- den z warunków trwałego i spra- wliwego pokoju i rządów prawa w Europie.

Jest to dosłowne przyjęcie przez koalicję uchwały krakowskiej 28 ma- ja 1917, a tam, gdzie nie jest ono dosłowne, mianowicie przez opuszcze- nie znanej i potrzebami chwili i miej- sca wywołanej wzmianki o żyjącym cesarzu austriackim, jest jej popra- wieniem.

Skład Komitetu po kilku uzu- pełnieniach w miarę przybywania do Paryża nowych działaczy, jest obec- nie następujący: prezes p. Roman Dmowski, członkowie pp.: dr. Fr. Fronczak z Ameryki, wice-pr. Pol. Centr. Kom. Rat. w Chicago i ma- jor armji St. Zjedn., St. Grabski ze Lwowa, generał Józef Haller, dr. St. Kozicki z Warszawy, dr. Jan Rozwa- dowski z Kałuskiego, dr. Marjan Sey- da z Poznania, Konst. Skirmunt z Litwy, Wł. Sobański z Królestwa, Józef Wielowiejski z Warszawy, Mau- rycy Zamojski z Zamościa, J. Zół- towski z Wielkopolski.

Zadaniem prezesa jest wystę- powanie imieniem Komitetu na ze- wnątrz i nadzór zwierzchni nad wszystkimi działami pracy, a szcze- gólnie w dziedzinie politycznej, dypl- matycznej i wojskowej. Prowadził za- tem p. Dmowski rokowania w okre- sie traktatu brzeskiego, kiedy to Ko- mitet w piśmie Balfoura z d. 19 lu- tego 1918 r. uzyskał zapewnienie, że Wielka Brytania ani tego układu nie uznaje, ani żadnego powziętego co do Polski bez jej udziału nie usna; był ze strony polskiej uczestnikiem narad, które wydały uchwałę wersal- ską z 3 czerwca 1918; udał się w je- sieni 1918 do Ameryki i przeprowa- dzał w sprawie polskiej narady z rządem i z prezydentem Wilsonem, a obecnie, wróciwszy 23 listopada 1918 do Paryża, zaczął rozmowy, przygo- tujące postawienie sprawy polskiej na naradach państw zwycięskich. Ważne te rokowania prowadzi prezes, w oparciu o całość Komitetu lub o komisję prezydjalną, która jest nie- jako wydziałem wykonawczym w za- kresie politycznym.

Czynności Komitetu rozdzielone są na: Wydziały następujące: sekre- tariat generalny (p. Wielowiejski); prasowo-polityczny (p. Piltz), zajm- jący się opracowywaniem poszczegól- nych spraw politycznych w miarę wypływania ich; wojskowy, do które- go należy delegacja Komitetu w mi- sji wojskowej francusko-polskiej (p. Wielowiejski), główne dowództwo (jen. Haller), opieka nad żołnierzem wraz z całym stosunkiem do kilku organizacji francuskich i amerykań- skich (maj. dr. Fronczak); prasowy (p. Seyda), do którego należy kie- rownictwo wielkiej agencji prasowej w Lozannie (p. Wierzyński), w Rzy- mie (p. Lorei) i w Londynie (p. Ko- zicki), nadto w Sztokholmie (p. Pe- mian), w Kopenhedze (p. Mazurkie- wicz), obok prac na miejscu w Pary- żu (kierownik biura p. Stefan Natan- son); wydział studjów, wydawnictw i propagandy (p. Rozwadowski); wy- dział skarbowy (p. Zamojski), zawi- dujący dochodami, płynącymi z trzech źródeł, mianowicie z wkładów człon- ków, jak w pierwszym rządzie p. Za- mojskiego, z świadczeń w kraju, a w szczególności z zaboru pruskiego i z emigracji amerykańskiej, ze stałej pożyczki francusko-angielskiej, gwa- rantowanej osobistym majątkiem człon- ków Komitetu do czasu przejęcia przez skarb państwowy polski.

Z każdym z rządów mocarstw sprzymierzonych jest komitet w sta- łej styczności przez osobne przed- stawicielstwo dyplomatyczne, a mianowicie w Waszyngtonie (Paderewski), Londynie (p. Sobański), Rzymie (p. Skirmunt), Paryżu (p. Piltz), Bernie w Szwajcarii (p. Mo- dzielewski), Finaudji i Skaadynawji (p. Harusewicz), obecnie i w Brukseli (p. Rydel).

Ogromny dział pracy stanowi o- pieka konsularna nad Polakami, którą zajmują się konsulaty Komitetu w Szwajcarii, Holandji, Londynie, Rzymie, Waszyngtonie, Rio de Janei- ro, Kanadzie.

Natychmiast po zawieszeniu broni zajął się Komitet dostarczeniem krajowi żywności, surowców i towarów, powierzając te czyn- ności p. Zamojskiemu, który praco- wał dłuższy czas w Ameryce. Nawia- zano porozumienie z amerykańskim ur-zędem żywnościowym (minister Ho- over, bawiący obecnie w Paryżu) i z wspólną komisją sprzymierzonych dla tych spraw.

Osiągnięto rychło ten wynik, że Polska, która z początku była na dalszem miejscu, wysunięta została na jedno z pierwszych. P. Zna- mięcki nie chciał się związywać zbyt ściśle, ale powiedział mi, że pierw- szych przesyłek maki, tłuszczów, to- warów najpotrzebniejszych mieliśmy się spodziewać w ciągu zimy. Do- dał, że samorzutne działania w kra- ju w tej sprawie należy powściągać, bo nieśa one zamęt w nawiązane już stosunki.

A wreszcie, aby zachować rzecz najważniejszą na koniec, Komitet stworzył na ziemi francuskiej woj- sko polskie, które powoli się rozrastało, po walkach w lecie 1918 w Armjach jen. Castelnau i Gouraud, walkach pelnych sławy, li- czy się dzisiaj na dziesiątki tysięcy. Żołnierz napływa z Ameryki i z obo- zów jeńców we Włoszech, we Fran- cji, w Anglii, wedle umowy z koali- cją całkowite kierownictwo polityczne wojska należy do Komitetu, który od- dał dowództwo naczelne jen. Hallero- wi, uznanemu przez sprzymierzonych, którzy zarazem uznali naród polski i wojsko polskie za sprzymierzone. Wła- dca jen. Hallera rozwija się także na poważne oddziały w Rosji i na Sy- berji. Wojsko na ziemi francuskiej, doskonale wyćwiczone przez genera- łów i oficerów francuskich i do- stępnie zaopatrzone, rwie się do kraju.

Chwila jest ważna jak nigdy. Komitet prowadzi rokowania o granice Polski. Wojsko jest potrzebne w kraju, aby na tych gra- nicach, które nam się należą, sta- nęło.

Trzeba rządu w kraju, któryby mógł objąć władzę nad wojskiem, trzeba rządu ogólnopolskiego, o któ- ry mogłyby się oprzeć rokowania pa- ryskie, bo od nich zależy, jaka bę- dzie Polska.

Uchwałę wersalską uzyskał Ko- mitet w oparciu o jedność i siłę wo- lę kraju, wyrażoną w uchwale 28-go maja.

Trzeba, aby i teraz, gdy wszystko się na całą przyszłość układa, Komit- et na swej trudnej placówce znalazł oparcie o jedność, siłę i powagę kra- ju, wyrażając się w godnym tej na- zwie ogólnopolskim rządzie.

Paderewski w Poznaniu.

W pierwszy dzień świąt Bożego Narodzenia wyładował Paderewski w Gdańsku, w towarzystwie misji an- gielskiej, na której czele stał pułkow- nik Wade. Po upływie zaledwie kil- ku godzin dodatki nadzwyczajne pi- sm polskich rozniósł w Poznaniu wieść, iż dostojny gość zawita w stolicy Wielkopolski w drugi dzień świąt wieczorem.

Nastrój podniosły udzielił się wszy- stkim. Poznań przybrał szatę godo- wą. Nieprzeliczone pojawiły się sztan- dary i chorągwie narodowe polskie i koalicyjne, okna przyozdobiono na- lepkami, emblematami narodowymi i napisami, miasto uzewnętrzniło ponad wszelką wątpliwość swój charakter polski.

Na ulicach panował ruch niezwy- kły, pod wieczór nadzwyczaj ożywo- ny. Co chwila przeciągał, ulicami miasta oddziały skautów. Straż Lu- dowa, cechy ze sztandarami, towa- rzystwa i niesliczone tłumy publicz- ności, rozstawiające się wzdłuż ulic, którymi mieli przejeżdżać dostojni goście.

Tymczasem podróż z Gdańska nie odbyła się bez przeszkód.

W Rogoźnie zjawił się przystan- nik rządu, kapitan niemiecki, oświad- czając na wstępie, że uważa za wielki zaszczyt z powitania artysty z Bożej Łaski i wielkiego wodza narodu pol- skiego; z polecenia jednak V korpusu komunikuje p. Paderewskiemu, że u- rząd spraw zagranicznych pozwala na przejazd do Warszawy, natomiast wzywa go, aby nie udawał się do Poznania. Po oświadczeniu p. Pade- rewskiego, że do Poznania pojedzie, przedstawiciel rządu angielskiego puł- kownik Wade kategorięcznie zaza- czył, że rozkaz dany kapitanowi po- legać musi na nieporozumieniu, gdyż on na podstawie uchwały komisji rozej- mowej w Spaa odebrał od rządu swego zlecenie udania się do Polski, pomiędzy innymi także do Poznania i misję swą w każdym razie spełni.

Zresztą w Poznaniu ma się spotkać z dwoma innymi członkami misji an- gielskiej. Kapitan niemiecki założył protest przeciw dalszej podróży gości do Poznania i usunął się.

Tymczasem w Rogoźnie zjawił się w pociągu wiozącym Paderewskiego i angielską misję wojskową wyższy oficer niemiecki i odczytał depeşe niemieckiego ministerjum spraw za- granicznych, protestująca przeciw dalszej jeździe Paderewskiego do Po- znania. Wyrażono gotowość oddania do dyspozycji jadącego pociągu nad- zwyczajnego do Aleksandrowa. Wów- czas pułkownik angielski Wade o- świadczył, iż ma misję do Polski, że w Poznaniu spotka się z innymi teje misji członkami i do Poznania jechać zamierza. Skończyło się na proteście ze strony przedstawiciela władz nie- mieckich, poczem pociąg bez przes- kód ruszył dalej.

Na dworcu poznańskim zebrały się tymczasem tłumy publiczności. Zja- wiły się sztandary organizacji i to- warzystw, przybyły oddziały honoro- wej Straży Ludowej pod bronią.

Po pierwszych przywitaniach, gdy dostojni goście dostali do oczeki- cych na nich powozów, przedstawił im się niezwykle widok: Morze głów rozkołysanych radością. Setki płoną- cych pochodni, światła magnesjowych, dźwięki orkiestry i wiaty złożyły się nad obraz dla oka i ucha niezwy- kły. W pierwszym, wspaniałą czwór- kę zaprzęknym powozie zajął miejsce Paderewski z małżonką. Wolno, krok za krokiem postępowali pojazdy wśród szpalern utworzonego z wielotysięcz- nych tłumów, ciągle wznośzących o- krzyki, powiewających chustkami, ka- peluszami.

Wszystkie okna oświetlone, pełne wiatujących i powiewających chust- kami ludzi, chorągiew przychorągwi, w oknach morze światła i ogni, wszystko złożyło się na jeden nieza- pomniany, niezatarty obraz potężnej, żywiołowej manifestacji jedności na- rodowej bez różnicy klas i stanów.

Po przeszło godzinym pochodzi dotarły pojazdy przed gmach tak zwanego Bazaru, gdzie odbyło się u- roczyste przyjęcie. Imieniem Naczel- nej Rady Ludowej przemowę powi- tała wygłosił dr. Kryniwicz, na co Paderewski odpowiedział w te słowa:

Wielce szanowni przedstawiciele Wielkopolski! Szanowne Rodaczki i Rodacy, Siostry i Bracia! Co się w tej chwili w duszy mojej dzieje, każ- dy z Was odgadnie. Po tem, co przed chwilą przeżyłem, słowo na ustach zamiera. Żyjemy w czasach, gdy każ- dy winien panować nad uczuciami. I ja opanować muszę wzruszenie, a że mówić winienem, więc mówię.

Za to przyjęcie Wam tu i tym tłumom tam na ulicy serdecznie dzię- kuję. To, coście mnie zgotowali, nie do mojej odnosi się osoby. Jestem symbolem pewnej idei, tej samej, któ- rej służy Polski Komitet Narodowy.

Jak delegat Komitetu Narodowego szczęśliwy jestem, że znalazł dla niego takie uznanie. Jako człowiek, czuję się szczęśliwym, że dożyć mogę tej chwili, że mogę być symbolem. A dla człowieka to zaszczyt wielki, tem większy, że spotkał mnie tu na tej wiekopomnej, odwiecznej Wielko- polskiej Ziemi. Oj Was, coście nie dali się prześcignąć w spełnianiu o- bowiązków narodowych, w odpięciu nacisku przemysłowego, coście w pracy organicznej i gospodarczej Polsce ca- łej byli przykładem. A zaszczyt ten nie spotkał mnie od jednej warstwy, od jednej klasy, ale od całego wiel- kopolskiego ludu.

Jestem dumny z tego, że jako członek Polskiego Komitetu Narodo- wego nie należałem do żadnego stroni- cstwa. Tem śmieję i szczerzej dziś powiedzieć mogę, że dziś nie pora na stanowe i dziedziczne przywileje. Wszyscyśmy dzieci jednej Matki i o ile każdy z nas swój święty spełni obowiązek, mamy równe prawa do jej sprawiedliwej opieki.

Po długich latach niewoli Ojczy- na się odradza. Odbudować się musi na tych samych podstawach, na któ- rych tu pierwsza budowa poczęta została. Żadne, najmniejszej zorganizo- wane stronnictwo, Ojczyznę odbudo- wać nie zdoła. Do tego dzieła trzeba jedności i zgody wszystkich, miłości i siły, wiary i zaparcia się samego siebie, do tego dzieła potrzeba wszy- stkich sił i wszystkich serc zespola.

Odbuduje Polskę przede wszystkim chłop polski i robotnik polski z nie-

go powstały i my wszyscy, o ile pójdziemy z ludem.

W tej nadziei dziękuję Wam, wódec Bogu i Ojczyźnie równym, zarówno szczerze bliskim i drogim.

Niech więc Polska, zgoda, jedność, a Ojczyzna nasza wolna, sjednoczona z naszym polskiem wybrzeżem być będzie po wieki czasów.

Okrzykami na cześć Polski, Padewskiego i misji angielskiej zakończyła się uroczystość.

Sprawy polskie.

Pichon o przyszłość Polski

PARYŻ (30 grudnia Havas). — W mowie swej, wygłoszonej w Izbie, oświadczył Pichon między innymi: «Chcemy całkowicie przywrócić Polsce z własnym przystępem do morza. Polski komitet narodowy uznany został przez wszystkie państwa koalicji jako prawowity rząd, ja zaś mogę zaświadczyć, że komitetowi temu ze wszystkich stron przybywają zwolennicy. Polacy z pod zaboru rosyjskiego uważają go za swe przedstawicielstwo, Polacy z pod zaboru niemieckiego wyrażają mu całkowite zaufanie, to samo czyni stronnictwo ludowe w Galicji».

W dalszym ciągu debatów Pichon na pytanie jednego z posłów raz jeszcze oświadczył: «Rząd polski, uznany przez wszystkie państwa koalicji oraz przez wszystkie stronnictwa polskie (mowa tu prawdopodobnie o Komitecie Polskim w Paryżu—przyp. Red.) jest w naszych oczach prawdziwym rządem polskim. Przy jego pomocy zorganizowaliśmy ruch polski przeciwko przemocy niemieckiej».

W rezultacie debatów obecny gabinet francuski otrzymał od Izby wotum zaufania, uchwalone ogromną większością głosów.

Po zawieszeniu broni.

Rekowania pokojowe.

LONDYN (28 ub.m. Reuter) — «Morning Post» donosi, że w planie konferencji pokojowej, która się rozpoczęła 6 stycznia nastąpiły pewne zmiany. Rokowania toczyć się będą między 4 wielkimi państwami Anglią, Francją, Włochami i Stanami Zjednoczonymi.

Dopiero po tej konferencji zaproszeni zostaną inni sojusznicy na konferencję co do spraw, które ich dotyczą.

Na konferencję nad uregulowaniem spraw bliskiego wschodu zaproszeni będą przedstawiciele Grecji, Serbji i Rumunji.

Niemcy.

Berlin zagrożony przez wojska polskie?

Podług tel. ag. Wolfa pruskie ministerjum wojny ogłosiło następujący komunikat:

Jak dowiadujemy się z wiarogodnego źródła wiadomość, która wzburzyła ogólny niepokój, jakoby 30000 wojska polskiego maszerowały na Berlin, nie odpowiada rzeczywistości. Faktem natomiast jest, że nastroje w Polsce przyjęły bardzo niebezpieczny kierunek, który niepokojem przejąć musi każde niemieckie serce. Ministerjum kończy wezwaniem do wstępowania do oddziałów dobrowolnych celem obrony granicy wschodniej.

Innymi słowy nie o Berlin chodzi, o którym nie śniło się oczywiście Polakom, ale o stworzenie nowej armji celem ujarznienia dzielnic polskich: Poznań, Śląsk i Prus. Jakkolwiek jednak upadli Niemcy, jeżeli nie chcą się musnąć do takich straszków jak rzekome zagrożenie Berlina. Prawdopodobnie koalicja wyjaśni im, iż na mocy traktatu o zawieszeniu broni formowanie nowych wojsk jest zakazane, natomiast demobilizacja istniejących nakazana.

Rosja

O przyszłość Rosji.

HAAGA (1 b. m.). «Daily Telegraph» ogłasza interwju z byłym prezesem ministrów rosyjskich, Kokowcem, co do przyszłej formy rządu rosyjskiego. Kokowcew oświadczył, iż uwanie byłoby przedwcześnie

o tem mówić, gdyż przedewszystkiem trzeba przywrócić w Rosji porządek. Przedewszystkiem, potrzebna w Rosji dyktatura wojskowa. Następnie uważałby za najodpowiedniejsze umiarowane rządy monarchiczne, na wzór zachodnio-europejskich. Zanim jednak do tego dojdzie, upływie, zdaniem p. K., jeszcze sporo lat.

Sprawy litewskie.

Rząd litewski ustanowił przedstawicielstwo swe w Bernie szwajcarskim, na kierownika wyznaczył dotychczasowego przedstawiciela Taryby zagranicą p. Daurmantasa.

Prof. Waldemaras udał się do Kopenhagi celem uzyskania uznania niezależności Litwy przez Danię. W rozmowie z przedstawicielem prasy p. Waldemaras wyraził życzenie narodu litewskiego (?) oparcia się o państwa Skandynawskie.

Od siebie dodajmy: czy naród litewski istotnie tak bardzo pragnie oprzeć się o państwa skandynawskie—nie chcemy przesądzać, z drugiej strony jednak mamy bardzo poważne wątpliwości, czy państwa Skandynawskie zechcą mu służyć za takie oparcie. Skoro Szwecja nie mogła czy nie chciała ująć się za Finlandję, która doprawdy bliższą dla niej jest od Litwy, a Danja dotąd nie może zdecydować się zająć Szwecji—Holstyn, coż by te państwa skłonić mogło do zaopiekowania się Litwą, zwłaszcza, że taka opieka wymagałaby natychmiastowego czynnego wystąpienia.

Mamy tu do czynienia z nowym, egenjalnym pomysłem polityków litewskich, którzy, po nieudanej próbie zaprzeczenia ojczyzny swej pruskiej, gdy widocznie koalicja mówi nawet niechce z ex ministrami śmieśnej pamięci króla Uracha—postanowili oddać się pod protekcję małej Danji, która zaiste w nieładzie musi być kłopotem co robić z tak nieoczekiwanym przyrostem.

Z terenów okupowanych. Niebezpieczeństwo bolszewików.

Półrządowy telegram berliński donosi: Niebezpieczeństwo bolszewickie w Estonji, Liffandji i Litwie wzrasta z dniem każdym. Wilno bezpośrednio jest zagrożone. Wojska niemieckie oraz siły miejscowe tylko słaby opór zdolne są stawiać bolszewikom.

Tak brzmi półrządowy telegram niemiecki. Od siebie dodajmy, że wojska niemieckie nie tylko najslabszego nie stawiały bolszewikom oporu ale najzupełniej jawnie oddały im ogromną część naszego kraju, paralizując systematycznie i rozbijając miejscowe samobrony.

Czy wojska polskie zdolają w ostatniej chwili ratować zaprzeczoną przez zdradę niemiecką sytuację—czas najbliższy okaże. Półośnienie istotnie jest poważne, ale i to prawda, że będziemy Wilna bronić do ostatniej kropli krwi, a Bóg zesle pomoc i zwycięstwo.

Niemiecka łaska.

Leopold bawarski «z racji ukonczania wojny światowej ogłosił amnestję dla mieszkańców terenów okupowanych. Mianowicie uwolniają się od kary wszyscy skazani przez sądy niemieckie na więzienie do 1 roku lub na grzywny do 3 tys. marek. Dotyczy to skazanych już, pozostających pod śledztwem oraz tych, co do których śledztwo jeszcze nie rozpoczęło, jeżeli grozi im kara nie większa, niż podana powyżej.

Rychło w ciast!

Z miasta.

Do 1-go bm. o godz. 5 po południu Wilno zajęte zostało przez wojska polskie.

Cicho, bez przeszkód posterunki zajęły swe stanowiska, tylko w satabie wre gorączkowa praca, tam już od kilku dni nie zmrużono oka, co chwila wylatują konie ordynansów, pędząc co tchu we wszystkie strony. Wychodzą mnielsze i większe oddziały w bliższe i dalsze okolice miasta.

Niemcy dobrowolnie wycofali się na linję W. Pohulanka, Zawalna, Ko-

lejowa, Gmach przy ul. S-to Jerskiej, dawnej Banku Ziemskiego zajęty został przez Komendanturę polską.

W nocy tegoż dnia otoczono t. zw. ewronie gaimzdos, czyli główną kwaterę bolszewicką, która, jak wiadomo mieściła się w b klubie polskim przy ul. Wroniej. Cała dzielnica została od reszty miasta odejęta, rewidowano przejeżdżających, przy tej sposobności zatrzymano pewnego żyda, komisarza bolszewickiego z Witebska, który wiódł wstęgi z naboja mi do kulomiotów. Podczas rewizji osobistej znaleziono u niego notatki dotyczące siły i rozlokowania wojsk polskich.

Tymczasem obłożonym posłano wezwanie, aby się poddali i złożyli broń, dając do namysłu godzinę czasu. Gdy po upływie nie było odpowiedzi, rozpoczęto ostrzeliwanie. Istniał projekt wysadzenia całego gmachu w powietrze, ponieważ jednak bolszewicy oprócz gmachu klubu polskiego zasiedli również w domu znajdującym się naprzeciwko (własność p. Antonowicza), gdzie mieszkają dość liczni lokatorowie, których bolszewicy uwięzili jako zakładników, zrabowawszy im poprzednio wszelkie produkty spożywcze—zaniechano tego projektu.

Sirżelanina nie ustawała jednak, czasem gęstsze padały strzały, to znów radsze. Bolszewicy rzucili kilka granatów ręcznych, pozatem odpowiadali strzałami karabinowymi z pierwszego piętra. O sirżalów tych ranionych zostało przeważnie lekko pięciu naszych, (w tej liczbie chorąży Jacyno).

Tymczasem obręcz żelazna, opasująca gmach coraz bardziej się zaciesniała, strzały coraz gęściej padały, aż o godz. 3 po poł. do 2 bm. bolszewicy, widząc bezskuteczność dalszego oporu wywiesili białą chorągiew i poddali się. Wszystkich obecnych aresztowano, w piwnicach zaś znaleziono 5 ciepłych jeszcze trupów przywódców, którzy konczyli samobójstwem. W ich liczbie sekretarz rady Szymulewicz.

Ogólna liczba jeńców wynosi sto kilkadziesiąt. Śledztwo prowadzi z rozkazem komendanta m. Wilna major Bobiatyński. Czynny udział w rozpoznawaniu głównych agitatorów przyjmuje p. Stefan Mickiewicz.

Na miejscu znaleziono kilkadziesiąt karabinów, sporą ilość naboju i moc granatów ręcznych.

Ze Zjazdu Polskiego.

Najważniejsze uchwały Zjazdu polskiego brzmią:

W kwestji agrarnej:

1) Zjazd uważa za konieczne przystąpienie, natychmiast po ustaleniu prawidłowego rządu w kraju, do załatwienia sprawy rolnej w myśli interesów ludności wiejskiej, ze szczególnem uwzględnieniem potrzeb ludności małoimowej i bezrolnej.

2) W tym celu Zjazd uważa za wskazane parcelowanie gruntów rządowych, cerkiewnych i prywatnych większych majątków, w rozmiarach, określonych przez przyszły Sejm Ustawodawczy na zasadach, odpowiadających potrzebom ludu pracującego oraz ogólnym warunkom kultury rolnej w kraju.

3) Zjazd uważa za konieczne usunięcie spekulacji ziemią i prowadzenie parcelacji przez rządowe banki parcelacyjne na warunkach, dogodnych dla włościan, umożliwiających nawet najbiedniejszym rodzinom wiejskim nabycie ziemi na własność.

4) Zjazd uważa za konieczne wprowadzenie opieki państwowej nad wszystkimi lasami w kraju, zarówno państwowymi, jak gminnymi i prywatnymi.

5) Zjazd uważa za konieczne zorganizowanie przez przyszły rząd opieki prawnej nad robotnikami rolnymi i wprowadzenie z udziałem państwa i pracodawców obowiązkowego ubezpieczenia wszystkich robotników, zarówno miejskich jak i wiejskich od choroby, nieszczęśliwego wypadku oraz starości.

W sprawie obrony kraju:

Dla zapewnienia bytu walczącym w szeregach polskiej armji, organizowanej z ludnością miejscową dla obro-

ny naszej ojczyzny przeciw najazdowi moskali, Zgromadzenie Delegatów Polskich postanawia:

1) wszystkim nieposiadanym w służbie, którzy przebędą w armji narodowej ile będzie potrzeba, zapewnić pierwszeństwo przy nadziale ziemi,

2) tym, którzy nie zechcą skorzystać z nadziału, lub rodzinom tych, którzy zgina w obronie naszej Ojczyzny, zapewnić dożywotnią pensję.

Normy nadziału ziemi i pensji będą określone przez przyszły sejm krajowy Litwy.

Do Rady Narodowej obrane zostały osoby następujące:

Od ziemi Wileńskiej:

1. Ruszczyce Zygmunt,
2. Dejanowicz Feliks,
3. Araszkiewicz Adolf,
4. Bismout Józef,
5. Żyliński Jan,
6. Piotrowski Jakób,
7. Stanisław Witold,
8. Habiak Adam,
9. Strawiński Adam,
10. Borowski Józef,
11. Niedzielski Tadeusz,
12. Korolec Józef,
13. Aleksandrowicz Konstanty,
14. Żółtowski Adam,
15. Ploppa Józef,
16. Zawisza Zygmunt,
17. Hryniewicz Franciszek,
18. Baniewicz Jerzy,
19. Kucwicz Józef,
20. Hryniewicz Bronisław.

Kandydaci:

Wukowski Lucjan,
Jowha Franciszek,
Sidorowicz Władysław.

Od ziemi Kowieńskiej:

21. Wielohorski Władysław,
22. Szymkowski Stanisław,
23. Piotrowicz Henryk,
24. Wimbor Kazimierz,
25. Przeciszewski Bronisław,
26. D'Erceville Kazimierz.

Kandydaci:

Zawisza Kazimierz,
Kossakowski Michał Stanisław,
Sengowicz Józef,
Jankowski Władysław,
Sokolowski Ignacy.

Od ziemi grodzieńskiej:

27. Chodakowski Stefan,
28. Mackiewicz Wacław.

Od ziemi suwalskiej:

29. Roglis Konstanty,
30. Skarżyński Florjan.

Od miasta Wilna:

31. Abramowicz Witold,
32. Piłsudski Jan,
33. Narkowicz Juliusz,
34. Szopa Teofil,
35. Dr. Narkiewicz,
36. Szesnowski,
37. Adolph Władysław,
38. Skirmunt Bolesław,
39. Bańkowski Witold,
40. Zwierzyński Aleksander,
41. Truszkowska Marja,
42. Umiastowski Bronisław,
43. Niedziałkowski Konrad,
44. Ks. Olszański Igaacy,
45. Kucharszewicz.

Od powiatów leżących po za linję dawnego frontu (uchodźców):

46. Bohdanowicz Adam,
47. Chudziński Władysław,
48. Roźnowski Aleksander,
49. Borowski Kazimierz,
50. Audracki Florentyna.

Rada wyłoniła z pośród siebie wydział w składzie poniższym:

Ze wsi:

Borowski Józef,
Dejanowicz Feliks,
Kossakowski Michał-Stanisław,
Niedzielski Tadeusz,
Korolec Józef,
Mackiewicz Wacław.

Z m. Wilna:

Abramowicz Witold,
Zwierzyński Aleksander,
Piłsudski Jan.

Z uchodźców:

Roźnowski Aleksander.

Zastępcy:

Żółtowski Adam,
Bańkowski Witold,
Bohdanowicz Adam.

KRONIKA

GŁOSNICTWO

Dziś: Seweryna i Genowefa.
Jutra: Tytusa.
Pojutrze: Telesfora pap. i Szymona.
Wschód słońca—o g. 8 m. 26
Zachód słońca—o g. 3 m. 43

Z WILNA.

— **Peżegnanie „Kultur-
trojgerów”.** Pijane żołdactwo
niemieckie w noc noworoczną potłu-
kło liczne szyby sklepowe przy ul.
S-to Jerskiej, nadto przez całą noc
zabawiało się strzelaniem z ręcznej
broni.

Oczywiście czynili to z najlepszego
serca, aby nam rozstanie z na-
szymi oswojicielami i wieloletnimi
dobroczyńcami nie było zbyt ciężkie.

— **Ogólne zebranie** Pań ze
związku uchodźców odbędzie się w
piątek, dn. 3 bm., o godz. 4 ej pp.
w lokalu Związku (Jagiellońska 10).

— **Ogólne zebranie** uchodź-
ców z pow. Wilejskiego odbędzie się
w niedzielę, dn. 5 bm., o godz. 4 ej
po poł. w lokalu Związku (Jagielloń-
ska 10).

— **Wszyscy nauczyciele**
szkół polskich w Wilnie—proszeni są

o przybycie w piątek, dn. 3-go bm.,
o godz. 4 ej po poł. do sali „Sokoła”
(Wileńska 10).

— **„Gwiazdka dla dzieci”**,
która miała się odbyć na „Bratnią
Pomoc” dn. 3 bm. w sali „Sokoła”,
zostaje odwołana. O dniu przedsta-
wienia zawiadomi się we właściwym
czasie.

— **Wezwanie.** Ziemianie po-
wiatu Wileńskiego proszeni są o sta-
wienie się na zebranie ogólne, mają-
ce odbyć się dnia 7 stycznia r. b. o
godz. 9 i pół rano w lokalu Towar-
zystwa Rolniczego, dla zdecydowania
sprawy rejestracji strat w powiecie i
opodatkowania Ziemian.

— **Z Zarządu miasta.** Po-
dział czynności pomiędzy urzędujący-
mi i członkami zarządu miasta jest
następujący: wydział I ogólny i prze-
wodnictwo p. W. Bańkowski. II—ka-
sa p. p. Ochocki, Ryteł i Niedo-
kowski; III—sanitaro-dobroczynny
p. p. Stefanowski i dr. Michniewicz;
IV—techniczny p. Malinowski i p.
Mokszewicz; V—policyjny—Za-
stowski i Zubowicz; VI—żywności-
owy Jabłoński, Popławski, Turski, Au-
toniewicz, Mirski i Piłsudski.

— **Kierownik Milicji.** Na
kierownika ds. Milicji Miejskiej,
wybrany został radny, generał Anto-
nowicz.

— **O żywność dla żołnie-
rzo.** Związek obrony Litwy z na-
stępującą odezwą zwrócił się do Oby-
wateli Wilna:

Żołnierz, broniący Waszego życia
i mienia, stoi na posterunku głodny i
złębniety.

Wzywamy wszystkie jadalnie,
restauracje, kawiarnie i prywatne
mieszkania o dostarczenie najbliższemu
patrołom gorącego jedła i napoju.

W związku z tem zwróciła się do
naszej Redakcji p. Katarzyna Woj-
ciechowska, pragnąca urządzić dla
żołnierzy polskich w lokalu dawnego
niemieckiego Kasyna herbariarni. P.
Wojciechowska ofiaruje na ten cel
bezzinteresownie pracę swą oraz nie-
które najpotrzebniejsze sprzęty, nie
które firmy jak Jurcewicz, Bronisła-
wa dały na początek nieco wiktua-
łów—osoby które pragnęłyby współ-
działać w tej sprawie zechcą zwrócić
się do p. W. Gubernatorska Nr 6
m. 8.

— **Wyższe kursy nauko-
we.** Po wyjeździe z Wilna prof. M.
Zdziechowski, kierownictwo nau-
kowe kursów objął po nim prof. uni-
wersytecki, dr. med. Józef Ziemski. Za-
pisy są przyjmowane w kancelarii
kursów, Wileńska 10, w dn. pow-
szednie od 4 ej do 6 ej na wykłady
poniższe.

Wykłady rozpoczynają się w dniu
3 stycznia o g. 4 ej w.

— **Ogólne zebranie ohrze-
ścijanńskiego związku za-
wodowego czeładników
szewckich** odbędzie się 5 stycz-
nia o godz. 5 po poł. w Konwikcie
św. Michałski zał. 5. Wszyscy więc
członkowie, jak również i ci z pośród
panów czeładników szewckich, którzy
chcieliby należeć do związku, prosze-
ni są o punktualne przybycie.

— **Znaleziono** dn. 15 grudnia koło
ul. S-to Jerskiej zegarek. Można odebrać
w Administracji „Dzien. Wil.”.

Z ostatniej chwili.

KOPENHAGA (31 grudnia Rlt.).
Amerykański krążownik „Cherter”
wypłynął dziś z rana z Kopenhagi
do Gdańska.

LONDYN (31 grudnia Renter) —
Wilson wyjechał z Londynu do Fran-
cji.

BERN (1 bm. Tel. wł.). Z Kon-
stantynopola donoszą o rozwiązaniu
Izby tureckiej skutkiem opozycji mło-
doturków.

Światło elektryczne

najtaniej i z najlepszych materiałów urządzić prędko i dokładnie **Biu-
ro Techniczne „Rekord”**. Tamże przyjmują się do naprawy naj-
różnorodniejsze maszyny, maszynki, kucharki, prymusy lampy etc. etc.
S-to Jerska 27, róg Wroniej. 3717

B. JAWOROWSKI.

1-sza Portowa Nr. 5

mieszkania o 4, 5 i 6 pokojach ze wszelkimi wygodami do wynajęcia.
Zapytać m. 16. Feldman. 3873

Tania wyprzedaż

żelaznych łóżek z siatkami, żelaznych piecyków, emalowanych naczyń
i rozmaitych rzeczy kuchennych. Zał. S-to Michałski Nr 6, od g. 9—4.

Anons! w krótkim czasie Anons!

otwarta zostanie przy ul. S-to Jerskiej 28

artystyczno-towarzyska
kawiarnia „UDZIAŁOWA”.
3861] pod nazwą

Do wynajęcia

pokoje od 1 do 3-ch z elektr., su-
che i ciepłe, można z obiadem, w
małej polskiej rodzinie. Kalwaryj-
ska 6—4. 4038

MIESZKANIA do wynajęcia od 1—8
pokoi. Dom skanalizowany, woda,
światło elektryczne, można mieć po-
koje umeblowane. Ofiarne 2, zwrac-
ając się do dozercy domu Sper-
skiego. 3825

Pokoje umeblowane z elek-
trycznością do wynajęcia. Garn-
carska (dawniej Kazanka) d. Nr 1,
miesz. 3. 3834

Na miejscu obiady domowe.

Dr. S. Kapłan,

choroby weneryczne, skór-
ne i moczopłciowe, 606, 914.
Choremu nie przeszkadza zajęcie.
Przyjmuje od g. 10—1 pp. i 4—7 w.
Płwna 6—9 (dawniej Monastyrzka).

Spirytus

do palenia i dla celów technicz-
nych; farba do bieliny Krauze,
Esencja octowa i siatki do włosów,
rekomendacje magazynu apteczny J.
Szembada. W. Pohulanka 12, na-
przeciwko teatru. 3835

Mieszkania do wynajęcia

o 5 i 6 pokojach z elektrycznością
i innymi wygodami. Zwierzyniec,
Wesoła 5—2. 4035

Do wynajęcia

2 pokoje elegancko umeblowane z
elektrycznością, opalem, usługą i
prawem korzystania z wanny. Ofiar-
na (Sądowa) 2—14. 4041

Peżewrocie z Rosji z niewiel-
ką rodziną chcę znaleźć zajęcie ja-
ko stróż, lub szwajcar. Znam język
rosyjski, polski, litewski i niemiec-
ki. Zawalnia 50—28. Stackiewicz.
3873

Do wynajęcia

1 pokój umeblowany i 2 pokoje
umeblow. z kuchnią, elektr., wodo-
ciąg, wygod. Oglądać od 12—4.
Jagiellońska 9—9. 4051

Licznik

do elektrycznego oświetlenia pro-
szę odstąpić dobrze zapłac. z Jun-
kierska Nr 3, dom Steckiewiczowej
vis a-vis Szopna browaru. 4067

Do sprzedania

dacha męska i saneczki jednokon-
ne. S-to Jerska Nr 63, m. 9. 4068

brylant

ślicznej niebi skiej wody wagi około
5 kar; w pierścionku, jest wypad-
kowo tania do sprzedania. Mała
Stefańska Nr 23, miesz. 7, od 11 ej
do 2 giej. 3878

Daje lekcje francuskiego i
matematyki (dyplom Sorbony) widzieć od g.
9—2. Simpson, Portowa 10, m. 2,
róg Junkierskiej, wejście od Jun-
kierskiej. 4061

Dr. J. BURAK

Akuszerka, kobiece i
weneryczne choroby
powrócił 3835
Zawalnia Nr 16 m. 9.

Przyjmuje od 10—1 i od 4—7

Zdolna krawcowa

przyjmuje obstatunki i szyje w do-
mach prywatnych; ubrania damskie,
dziecięce, oraz wszelkie przeróbki.
Snipszki, Carycyński zał. Nr 6—4.
(za 2 gą Słoniarską). 3874
Marja Wołochówna.

Pokoje do wynajęcia 1 lub 2
umeblowane z elektr., 3882
Wielka Pohulanka 31 a m. 6. Do-
wiedzieć się od 1—3 po poł.

Kilkaset

nowych beczek tania do sprze-
dania. Gubernatorska 5—41. 3872

Sklep do wynajęcia z
elektrycznością
i pokojem, róg
Bonifraterskiej i Ludwarskiej. 4066

Skradzione mi zostały na peronie
dworca kolejowego 30 grudnia
1918 r. pugilares z pieniędzmi,
dokumentami i biletem do Lidy.
Uprasza się przynajmniej o zwrot
dokumentów, wydanych na imię
ks. Jana Borowika, plebanja kości-
ciola Wszystkich Świętych. gr

GABINET
DENTYSTYCZNY

z urządzeniem do sprzedania.
Zamkowa (Wielka) 17, m. 11. 4058

POKOJE

ze wszystkimi wygodami i cał-
odziennym utrzymaniem. Wielka
Pohulanka 31, m. 1. Piętkiewicz-
owa. 3853

Pokoje

ze światłem i opalem do wynaj-
cia. Garbarska 3—14. 4065

Do wynajęcia

2—3 pokoje z elektrycz. i wszelki-
mi wygodami, wspólną kuchnią przy
polskiej rodzinie. Teatralna 5—2

Do wynajęcia

wygodnie umebl. pokoje, elektr.,
wanna. Zwierzyniec, Wesoła Nr 16,
(naprzeciw cerkwi). 3851

Opał suchy i rabany.
Wielka Pohulanka 37—2. 3866

Do wynajęcia

mieszkanie z 4 pokoi. Tamże ob-
szerne stajnia i wozownia. Anto-
kolska 14, Milewski. 4002

Obiady domowe na maśle.
Wileńska 25—2. 4049
Szkola Kulinaro-Gospodarska.

Doktor medycyny

ANTONI HOŁÓWKO
(Akuszerka, choroby kobiece)
przyjmuje od godz. 10—12 i 4—5.
Zawalnia 11—1. 3850

Do wynajęcia

3 pokoje, w tym salon obszerny od
frontu, z używalnością kuchni, o-
raz 1 pokój wejście z przedpokoju,
elektryczność, woda, w dobrym
punkcie, bez mebli, bez opału i u-
stugi. S-to Jerska 31, m. 4.
3852 Korbusewicz.

Pianino i fortepiany
do wynajęcia, kupuje, naprawię i
nastrajam. Mostowa 27—5, Bstko.
3614

Mieszkania

3, 2 i 1 pokój są zaraz do wynaj-
cia. Skopówka 5. 4032

Doktor

W. WOŁODZKO
choroby skórne, weneryczne, syp-
hilis. Przyjm. od g. 9—11 i 4—7.
Panie 4—5. Św. Filipa 15. Łukiszki.
4078

Potrzebni parobcy

ze świadectwami, na stół. Hotel So-
łowski, pok. Nr 42. 4053

Biuo stróżen pracy przy kantorze
„Sila”, Zamkowa Nr 20 (Wiel-
ka) prost wszystkich poszukujących
pracę, jako też tych, którzy poszu-
kują pracowników zwracać się do
naszego biura. Polecamy kandy-
datów z wyższym fachowym wy-
kształceniem, oraz służbę wszelką
rzemieślników i robotników do
pracy dziennej i akordowej. 4027

Do wynajęcia pokój z elektrycz-
nością i umeblowaniem, na żąda-
nie z całkowitem utrzymaniem. Wi-
leńska 25—2. 4049

Młody, niemiecki
kupiec,

doświadczony buchalter i korespon-
dent (pisze na maszynie) poszuku-
je stosownego zajęcia—zna też ro-
boty miernicze; może przyjąć za-
rząd majątku itp. Oferty u Karli-
na, Trocka 20. 4078

Doktor

Wacław Makarewicz
Choroby skórne i weneryczne i sy-
philis (606—914).

Przyjmuje od g. 10—1 pp. i 4—7 w.
Wileńska 6—7. 4027

Dr. med. A. Cymbler.

Choroby wewnętrzne i dziecięce.
Leczenie gruźlicy płuc, gruźlicy
i kości za pomocą sztucznego gór-
skiego słońca.
4055 **WIELKA Nr 25.**
Przyjmuje od 1—3 pp. i 4—7 w.

Antonina Piotrowska
z Częstochowy poszukuje męża swe-
go, Michała Sokolowskiego. Zawia-
domić: ul. Dunajek, około Rossy,
d. wł. Oświecimski. rk

Pokój duży z elektrycznością
do wynajęcia, można z
meblami. Makowa 12—1. 4071

Sklep spożywczy

do sprzedania. Tatarska Nr 6, Ba-
ranowski. 3886

Kursistka,

kończąca wydział matematyczny,
z pięcioletnią praktyką nauczy-
cielską, udziela lekcji matematyki.
Dobra 3—2. 3863

Przedstawicieli

na Wilno i inne miasta Litwy po-
szukuje powołania firma handlowa
w Warszawie. Oferty piśmienne z
referencjami i wysokością kaucji
przyjmuje: dyrektor Z. Kiedrowski,
Warszawa, Wielka 71. 4077

Okazyjnie

do sprzedania garnitur mebli sa-
lonowych z drzewa orzechowego,
kryty płuszem, szafa, stół, biurko,
łóżko, etażerka, podstawa do kwia-
tów i inne meble. Zakretowa 5—15.
4078

WYKWALIFIKOWANA krawcowa
przyjmuje obstatunki i szyje w do-
mach prywatnych; ubrania dam-
skie, dziecięce oraz wszelkie prze-
róbki. Mostowa 19—6, Tekla Błaś.
4078

BONY

do trojga małych dzieci poszukuje
zaraz; świadectwa wymagane. Zgła-
szać się na Tombakową Nr 11—1,
od g. 12—2. 4075

Poszukuję posady

apteczkowej lub wiejskiej gospody-
ni; praktyka trzynastoletnia. Reko-
mendacja poważna. M. Gierwiatow-
ska, Plac Napoleona 9—7. 4037

Do wynajęcia

zaraz 2 pokoje z elektr. i umeblo-
waniem—S-to Jerska—wiadomość
u p. Brojdelo w składzie aptecz-
ni. Twa Segal, Trocka 7. 3871

Tanio

okazyjnie sprzedaje się **drzewo**
suche opałowe. Zamówienia w księ-
garni p. Jankowskiej, ul. Wielka
vis a-vis 2 gimn. Polska spółka. 4032

Do wynajęcia

mieszkanie z 8 pokoi i kuchni, z
elektrycznością. Mostowa Nr 23—1. 4074

Do wynajęcia

mieszkanie z 4—5 pokoi. Ul. S-to
Filipa (naprzeciw kościoła św. Ja-
koba) 17, zapytać u stróża. Oglą-
dać można od g. 9—12. 3890

Dwa pokoje do wynajęcia
z opalem, e-
lektrycznością i wygodami. Jagiel-
lońska 9—10. 3892

Sprzedam

lub oddam na przechowanie konia
i buhaja rasy holenderskiej, wagę
pudową, oraz lampy naftowe. Od
g. 1—3, S-to Jerska 22—5. 3889

Do sprzedania

z powodu podziału sklep spoży-
wczy za 5000 mk., w śródmieściu.
Adres w adm. „Dz. Wil.” 3888

Rutynowana buchalterka

poszukuje jakiegokolwiek pracy. Po-
siada świadectwa i chlubne reko-
mendacje. Adres w red. „Dz. Wil.” 3893

Upraszam siostrę,

mieszkającą przy ul. Wileńskiej,
mającą brata w Baku służącego na
kolei, zgłosić się we własnym in-
teresie na ul. Ostrobramską 41—1,
Falkowska. 3887

Poszukuję posady 3884

ochmistrzyni

do samodzielnego zarządu gospo-
darstwem na wsi. Wileńska 12—8.

Zginał

mały piesek, ciemno-kasztanowy, z
przodu biały, ze sterczącymi uszka-
mi, koniec ogonka biały, wabi się
„Tobik”. Proszę o łaskawą odpro-
wadzenie za wynagrodzeniem. Sło-
wiańska 2 a, Skierst. 3895

Tymczasowy Zarząd miasta Wilna
poszukuje do nabycia większej ilości

siana i owsa.

Dominikańska 2, pokój 128.

Zgubiona

część kołnierza od „lisa” można
odebrać w sklepie J. Tuczynskiego,
Wielka 26. 3897